

GRZEGORZ SOB CZAK

PIĘKNO JAKO SZCZYT NATURY ORAZ KULTURY – FILOZOFICZNO-TEOLOGICZNE UJĘCIE PIĘKNA

Tajemnica życia leży w poszukiwaniu piękna – tak ustami bohatera swojej powieści *Portret Doriana Graya* wywyższył piękno Oscar Wilde. Jako istoty nie tylko duchowe, ale także cielesne potrafimy najłatwiej rozpoznać właśnie piękno, stające się pierwotną motywacją do ukochania mądrości prawdziwą miłością¹. Przebłysk piękna w naturze i kulturze okazuje się przebłyskiem blasku bijącego z Piękna Ostatecznego². Piękno to zatem ukoronowanie dzieł natury oraz dzieł kultury, w których się ono objawia. Na zamieszczony w artykule materiał składają się trzy paragrafy traktujące o pięknie pod kątem jego obecności w naturze i kulturze. W toku badań wychodzi się od pojęcia i klasyfikacji piękna, przechodzi przez rozróżnienie piękna natury i piękna kultury, a dochodzi do transcendentального wymiaru piękna wskazującego na źródło piękna przygodnego w Pięknie Absolutnym. Wykorzystuje się przy tym metodę porównawczą, zestawiając piękno w naturze z pięknem w kulturze, co nie tyle różnicuje piękno na przygodne i Absolutne, ile ukazuje ich jedność.

1. Pojęcie piękna na przestrzeni wieków

Geneza pojęcia „piękno” sięga najdawniejszych cywilizacji, jednak w swoich dziejach przechodziło ono transformację pod względem tego, co się kryło pod jego znaczeniem. Określane przez Greków jako *kalon*, a przez Rzymian jako *pulchrum*, z biegiem czasu stało się w rozpowszechnionym języku łacińskim *bellum*,

¹ Por. R.C. SOLOMON, K.M. HIGGINS, *Krótką historia filozofii*, tłum. N. SZCZUCKA-KUBISZ, Warszawa 2003, s. 74.

² Por. A. MAŁACHOWSKI, *Kreatywność w teologii stworzenia*, [w:] *Teologia jako sztuka życia*, red. A. MAŁACHOWSKI, R. ROGOWSKI, Wrocław 2008, s. 290.

czyli zdrobnieniem od *bonellum*, etymologicznie syntezującego dobro z pięknem³. Liczne narody przejęły to określenie – i tak piękno dla Włochów i Hiszpanów to *bello*, dla Anglików *beautiful*, a dla Francuzów *beau*⁴. O relacjach między dobrem a pięknem, uznając je za tożsame, wspomina Tomasz z Akwinu:

Piękno i dobro zwykle są utożsamiane. Różnią się tylko myślnie. Dobrem bowiem jest to, czego wszyscy pożądamy. Pojęcie dobra przeto wyraża zaspokojenie pożądanego. Pojęcie zaś piękna wyraża zaspokojenie pożądanego przez oglądanie przedmiotu pięknego, względnie poznanie go. Stąd te zmysły w sposób szczególny spostrzegają piękno, które najbardziej są poznawcze, jako służące rozumowi, a więc wzrok i słuch. [...] Tak więc piękno dodaje do dobra pewien stosunek do władzy poznawczej: dobrem mianowicie jest to, co wprost podoba się pożądanemu, a pięknym to, co wskutek samego poznania budzi w nas upodobanie⁵.

Epoka starożytności w pięknie odnajdywała pożytek, przyjemność, a przede wszystkim *katharsis*, czyli oczyszczenie⁶. Epoka średniowiecza, opanowana przez patos oraz dostojeństwo gotyku, utożsamiła piękno z dobrem pojęciowo, lecz rozróżniła je rzeczowo, twierdząc, że piękno urzeczywistnione zostało w naturze i stoi wyżej nad pięknem urzeczywistnianym w kulturze⁷. Epoka nowożytności, zainaugurowana nurtem renesansu, odznaczała się nie tylko zainteresowaniem człowiekiem oraz dźwignięciem ludzi na wyższy poziom, ale także powrotem do starożytności, a co za tym idzie – docenieniem piękna zarówno natury, jak i kultury⁸. Kolejny etap nowożytności, w postaci baroku, zastąpił statykę dynamiką, posągowość żywiołowością, a pokorność przepychem, dążył jakby do osiągnięcia stanu nadludzkości, wyzwolenia się przez piękno za sprawą wyobraźni, ludzkiej zmysły, ale oświecającej umysł⁹. Schyłek nowożytności, który przypadł na okres klasycyzmu, wciąż akcentował obecność piękna w naturze i kulturze, zaznaczając jednocześnie, iż piękno odkrywają zmysły, ale ocenia je umysł¹⁰. Rodziło się i umierało wiele teorii piękna, jednak gdzieś w praktyce zawsze uobecniała się wielka teoria piękna wytworzona już w epoce starożytności, a przejęta z niewielkimi modyfikacjami przez epoki średniowiecza i nowożytności, uznająca za piękno całość polegającą na właściwym doborze proporcji i właściwym układzie części¹¹. Sięga ona czasów Arystotelesa, który zostawił naukę na ten temat w swoich dziełach:

³ Por. W. TATARKIEWICZ, *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, Warszawa 1975, s. 136.

⁴ Por. tamże.

⁵ TOMASZ Z AKWINU, *Summa teologiczna*, III q. 27 a. 1, tłum. J. BARDAN, [w:] TOMASZ Z AKWINU, *Summa teologiczna*, t. 10, Londyn 1967, s. 56.

⁶ Por. W. TATARKIEWICZ, *Estetyka starożytna*, Wrocław–Kraków 1962, s. 391–392.

⁷ Por. W. TATARKIEWICZ, *Estetyka średniowieczna*, Wrocław–Kraków 1967, s. 328–329.

⁸ Por. W. TATARKIEWICZ, *Estetyka nowożytna*, Wrocław–Kraków 1967, s. 53–54.

⁹ Por. tamże, s. 375–376.

¹⁰ Por. tamże, s. 381–382.

¹¹ Por. W. TATARKIEWICZ, *Dzieje sześciu pojęć...*, dz. cyt., s. 140.

Każda bowiem rzecz, tak istota żywa, jak wszelkie dzieło składające się z całości, nie tylko swe części musi mieć uporządkowane, lecz musi mieć również nieprzypadkową wielkość. Piękno bowiem polega na [odpowiedniej] wielkości porządku¹².

Przez wieki piękno traciło obiektywny charakter na rzecz charakteru subiektywnego i z powrotem go zyskiwało. Za jednym razem oznaczało więc, że przedmiot jest piękny sam przez się i jest piękny zawsze – jak u Platona; za drugim razem oznaczało zaś, że przedmiot jest piękny przez podmiot, który go poznaje i któremu się on podoba – jak u Hume’a¹³. Naukę na ten temat także głosi Arystoteles:

Pięknem jest to, co samo w sobie jest godne wyboru i jako takie zasługuje na pochwałę, lub to, co jest dobre, i – z tej właśnie racji – przyjemne¹⁴.

Piękno w klasycznym, czyli wzorcowym, powszechnie uznawanym ujęciu oznacza „to, czego widok wzbudza w nas upodobanie [...]”¹⁵ oraz „[...] budzi w nas upodobanie”¹⁶. Znajduje się ono w strukturze władzy poznawczej podmiotu i w strukturze poznawanej przedmiotu oraz zachowaniu proporcji między tymi strukturami¹⁷. Piękno, propagowane w tym ujęciu m.in. przez Arystotelesa, Bazylego Wielkiego i Tomasza z Akwinu, nie ma wbrew pozorom charakteru subiektywnego, ale obiektywny, jako że jest traktowane jako relacja, wręcz proporcja między przedmiotem, który się podoba, a podmiotem, któremu oglądanie się podoba¹⁸.

2. Piękno objawiające się w naturze oraz kulturze

Starożytni Grecy dokonali podziału rzeczywistości na *physei* – rzeczy z natury, czyli naturę, oraz na *thesei* – rzeczy z ustanowienia, czyli kulturę¹⁹. Dziedziczący ich myśl starożytni Rzymianie *physei* nazwali *natura*, co przełożyło się na rozumienie natury jako *summa rerum* – sumę rzeczy z natury, ale również jako *origo rerum* – prawo, wręcz siłę natury powodującą powstawanie

¹² ARYSTOTELES, *Poetyka* 1450, tłum. H. PODBIERSKI, [w:] ARYSTOTELES, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001.

¹³ Por. W. TATARKIEWICZ, *Dzieje sześciu pojęć...*, dz. cyt., s. 228–229.

¹⁴ ARYSTOTELES, *Retoryka* 1366, tłum. H. PODBIERSKI, [w:] ARYSTOTELES, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, s. 335.

¹⁵ TOMASZ Z AKWINU, *Summa teologiczna*, I–II q. 27 a. 1, dz. cyt., s. 56.

¹⁶ Tamże, s. 56.

¹⁷ Por. E. GILSON, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. GÓRSKI, Warszawa 1965, s. 148–149.

¹⁸ Por. P. JAROSZYŃSKI, *Piękno*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 8, red. A. MARYNIARCZYK, Lublin 2007, s. 200.

¹⁹ Por. W. TATARKIEWICZ, *Dzieje sześciu pojęć...*, dz. cyt., s. 234.

tych rzeczy²⁰. W efekcie średniowieczni myśliciele wykreowali pojęcia *natura naturans* – natura tworząca, a także *natura naturata* – natura stworzona²¹. U progu nowożytności ujawniła się krótkotrwała tendencja do postrzegania Stwórcy jako natury tworzącej, a stworzeń jako natury stworzonej, ostatecznie jednak epoka ta wyeliminowała Stwórcę z natury jako jej Twórcę, z kolei naturę postrzegała z jednej strony jako *natura naturata* – stworzenie, a z drugiej jako *natura naturans* – siłę, źródło stworzenia²². Występują liczne klasyfikacje piękna, które dotyczą wąskiego zakresu znaczenia tego pojęcia: piękno konieczne i możliwe, względne i bezwzględne, obiektywne i subiektywne – aczkolwiek wszystkie one zamykają się jakby pod kopułą klasyfikacji piękna w ogólnym znaczeniu, czyli piękna w naturze i piękna w kulturze. Natura z kulturą bowiem, mimo wzajemnej różnorodności, tworzą ze sobą jedność. Piękno artystyczne, czyli piękno wytworów zamierzonych jako piękne, kryje się w części kultury w postaci sztuki²³. Piękno pozaartystyczne, czyli piękno wytworów niezamierzonych jako piękne, kryje się w części kultury w postaci rzemieślnictwa oraz w całości natury w postaci przyrody²⁴. Piękno obecne w dwóch sferach jednej rzeczywistości, mianowicie w naturze i w kulturze, staje się osią przewodnią, wokół której stawiane są pytania dotyczące piękna i udzielane na nie odpowiedzi. Z jednej strony sfery te, za sprawą porywającej siły piękna, pozwalają lepiej poznać i pojąć rzeczywistość, z drugiej natomiast pozwalają wyjść poza nią, aby wejść w ponadrzeczywistość.

Pojęcia natury używano w ciągu wieków do oznaczenia źródła działania, materiału poznania oraz pojęcia wytworzonego podczas działania i poznania. Ogólnie za Arystotelesem naturę utożsamiano ze wszystkim tym, co się rusza, w sposób wegetatywny i zmysłowy, jak na przykład zwierzęta, oraz w sposób poznawczy, pożądanycy i wolitywny, jak na przykład człowiek, bo wszystko to zawiera w sobie zasadę tego ruchu²⁵. Podążający tą ścieżką Tomasz z Akwinu jako naturę określa byty kierujące się od wewnątrz, a niebyty kierowane od zewnątrz, czyli wyróżnia byty autonomiczne, podmioty działające oraz przedmioty poznania²⁶. Natura to zatem byt stworzony, a człowiek należy do jego elementów – byt stanowiący obok kultury jedną z dwóch sfer rzeczywistości. Naturę buduje przede wszystkim przyroda oraz zjawiska w niej zachodzące. Natura kryje obecne w przyrodzie piękno pozaartystyczne²⁷. Zawiera ona geniusz piękna oraz okazuje się jego genialnym przypadkiem.

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. tamże.

²² Por. tamże.

²³ Por. A.B. STĘPIEŃ, *Propedeutyka estetyki*, Warszawa 1975, s. 14–15.

²⁴ Por. tamże.

²⁵ Por. M.A. KRĄPIEC, *Natura*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 7, red. A. MARYNIARCZYK, Lublin 2006, s. 525.

²⁶ Por. tamże, s. 526.

²⁷ Por. A.B. STĘPIEŃ, *Propedeutyka estetyki*, dz. cyt., s. 14–15.

Natura jest dziełem sztuki stworzonym przez swojego Artystę – Boga. Bóg wprawia w ruch dzieło stwórcze. To co niemożliwe do wytworzenia, zostało stworzone przez Boga, aby to co możliwe do wytworzenia, zostało wytworzone przez ludzi. Cyceon apoteozuje naturę jako arcydzieło, któremu żadne inne dzieło się nie równa:

Żadna sztuka nie zdoła naśladować przemysłności natury²⁸.

Nic na pewno z wszech rzeczy nie jest lepsze od świata, nic doskonalsze, nic piękniejsze²⁹.

Choć pojawiają się głosy o przewyżnianiu natury przez kulturę, to jednak kultura jako piękno wtórne zasadza się na naturze jako pięknie pierwotnym. Z pełnym szacunkiem więc dla dzieł kultury, to właśnie dzieła natury uznaje się powszechnie za najpiękniejsze. Za piękno natury odpowiada w końcu sam Bóg.

Pojęcie kultury przeżywało w ciągu wieków metamorfozy zależne od epok, w których go używano. W starożytności i nowożytności kulturę utożsamiano z działalnością człowieka jako bytu rozumnego i wolnego, początkowo tylko działalność ciała jako uprawę roli, z czasem także działalność ducha jako uprawę sztuki i rzemiosła czy nawet nauczanie i wychowanie³⁰. Na uwagę zasługuje również stanowisko Samuela von Pufendorfa i Thomasa Hobbesa, zestawiające stan kultury jako stan zrzeszonych ludzi cywilizowanych ze stanem natury jako stanem niezrzeszonego człowieka dzikiego³¹. Kultura to zatem byt wytworzony, a wytworzony przez człowieka – byt stanowiący obok natury jedną z dwóch sfer rzeczywistości. Kulturę budują: etyka, religia, nauka i sztuka z rzemiosłem; przy czym ta ostatnia, której wachlarz wypełniają: plastyka, architektura, malarstwo, rzeźba, muzyka, poetyka, retoryka czy literatura, stanowi najwyższy przejaw kultury. Kultura kryje obecne w sztuce piękno artystyczne oraz obecne w rzemieślnictwie piękno pozaartystyczne³². Tworzy ona piękno oraz piękno utrwała.

Kultura jest dziełem sztuki wytworzonym przez swojego artystę – człowieka. Człowiek działalnością twórczą przedłuża dzieło stwórcze Boga. To co możliwe do wytworzenia, zostało i zostanie wytworzone przez człowieka na podstawie tego, co niemożliwe do wytworzenia, a więc tego co zostało stworzone przez Boga. Platon głosi, że kultura wybiera piękno z natury, o czym świadczy fakt, iż artysta, tworząc dzieło sztuki, czerpie ze wzoru wewnętrznego – aktywnego, w swoim umyśle, jak również ze wzoru zewnętrznego – pasywnego, w przyrodzie:

²⁸ CYCERON, *O naturze bogów I*, tłum. W. KORNATOWSKI, [w:] CYCERON, *Pisma filozoficzne*, Warszawa 1960, s. 56.

²⁹ CYCERON, *O naturze bogów II*, tłum. W. KORNATOWSKI, [w:] CYCERON, *Pisma filozoficzne*, Warszawa 1960, s. 89.

³⁰ Por. M.A. KRĄPIEC, *Kultura*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, red. A. MARYNIARCZYK, Lublin 2005, s. 132.

³¹ Por. tamże, s. 133.

³² Por. A.B. STĘPIEŃ, *Propedeutyka estetyki*, dz. cyt., s. 14–15.

Tak i muza sprawia, że bóg w kogoś wstępuje; przez nią naprzód, a za jej pośrednictwem tych, w których bóg naprzód wstąpił, tworzy się i zwisa od nich długi łańcuch innych entuzjastów. Bo wszyscy poeci, którzy dobre wiersze piszą, nie przez umiejętność to robią, nie przez sztukę, tylko bóg w nich wstępuje i oni w zachwyceniu wszystkie te piękne poematy mówią, a pieśniarze dobrzy tak samo³³.

Z jednej strony pojawiają się opinie o wyższości natury jako piękna pierwotnego nad kulturą jako pięknem wtórnym, aczkolwiek z drugiej słychać też głosy o przewyższaniu natury urzeczywistniającej piękno częściowo przez kulturę próbującą ukazać piękno całościowo. Kultura robi to właśnie na zasadzie naśladownictwa natury pod hasłem jej przewycięzania. Za piękno kultury odpowiada przecież wyposażony przez Boga w odpowiednie zdolności człowiek.

Skoro natura została stworzona przez Byt Absolutny, a kultura na wzór natury została wytworzona przez byt przygodny, to przyrodę, jak również konkretne dziedziny sztuki i rzemiosła, należy uznać za spokrewnione z Bytem Boskim. Kultura to sfera rzeczywistości, w której na głos zasługują nie tylko metafizycy, ale także, a może przede wszystkim artyści. Wielki artysta Leonardo da Vinci, rozważając problem malarstwa, akcentuje owo pokrewieństwo wszelkiego piękna z Bytem Boskim, czyli Źródłem Piękną:

I zaiste sztuka malarska jest wiedzą i prawą córką natury, gdyż zrodziła ją sama natura, ale – by rzecz poprawniej – nazwiemy ją wnuczką natury, gdyż natura zrodziła wszystkie rzeczy widzialne, a z nich zrodziło się malarstwo. Przeważnie nazwiemy ją wnuczką natury i krewniaczką Boga³⁴.

O ile człowiek wykazuje pokrewieństwo ze zwierzętami i resztą przyrody, należąc do natury, o tyle tworząc kulturę, a zwłaszcza jej czołowy element – sztukę, wykazuje pokrewieństwo z Bogiem. Wyposażony w emocje, intelekt oraz wolę człowiek okazuje się wyjątkowym indywiduum wśród uniwersum bytów przygodnych, bo wzorowanym na Bycie Absolutnym. Kultura, zwłaszcza poprzez sztukę, podąża za naturą, jednocześnie ją udoskonalając, a to udoskonalanie ma wymiary przedmiotowy i podmiotowy, co w efekcie pozwala na aktualizację potencji tkwiących w ludzkich emocjach, intelekcie, woli czy godności³⁵. Człowiek nigdy nieznajdujący się w stanie *constansu*, pozostając w sferze natury, dokonywałby procesu *regresu*, jednak wykraczając poza sferę natury, a tym samym wkraczając w sferę kultury, dokonuje procesu *progressu* – kultura zatem, wydobywając z życia biologiczno-cielesnego życie psychiczno-duchowe, wznosi ludzi na wyższy poziom.

³³ PLATON, *Ion* 533, tłum. W. WITWICKI, [w:] PLATON, *Dialogi*, t. 1, Kęty 2005, s. 21.

³⁴ LEONARDO DA VINCI, *Traktat o malarstwie*, tłum. M. RZEPIŃSKA, [w:] W. TATARKIEWICZ, *Historia estetyki. Estetyka nowożytna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 163.

³⁵ Por. M. KIWKA, *Rozumieć filozofię*, Wrocław 2007, s. 180.

3. Transcendentalny wymiar piękna jako wartości absolutnej usprawiedliwiającej byty natury oraz kultury

Zaden byt nie nosi w sobie usprawiedliwienia swojego istnienia i swojej istoty – tym co usprawiedliwia istnienie konkretnego bytu, jest jakaś wartość pozytywna, tym zaś, co nie usprawiedliwia jego istnienia, jest jakaś wartość negatywna³⁶. Wartości pozytywne, takie jak dobro, prawda czy piękno, to wartości absolutne, które usprawiedliwiają występującą przygodność, a co za tym idzie, wartości negatywne, takie jak zło, kłamstwo czy brzydota, nie usprawiedliwiają żadnego bytu, czyli ontologicznie wskazują na niebyt – piękno zatem jako wartość absolutna usprawiedliwia konkretny przedmiot jawiący się jako podmiot, w którym się ono objawia, potwierdzając jego istnienie³⁷. Natura i kultura, z naciskiem na sztukę jako określone przedstawienie rzeczywistości, jest formą jej poznania przez wartości estetyczne nie zawsze dostrzegane w poznaniu potocznym czy naukowym – sztuka, ujmując rzeczywistość w aspekcie piękna, dotyka prawdy i dobra, których piękno ma charakter syntezy³⁸. Rzeczywistość pojmuje się przecież integralnie: najpierw teoretycznie za sprawą ukierunkowującego na prawdę intelektu, następnie praktycznie za sprawą ukierunkowującej na dobro woli poruszającej emocje, aż wreszcie przez piękno, w którym poznanie dopełnia się w syntezie inteligibilności i amabilności³⁹.

3.1. Piękno trasą między poznaniem a kochaniem

Pięknem buduje się most pomiędzy filarem mądrości a filarem miłości. Piękno pozwala oderwać nas od chaosu opanowującego niekiedy rzeczywistość, zachwycając ukrytą w niej harmonią⁴⁰. Przebłysk piękna, odbijający się w dziełach natury i kultury, stanowi przeważnie pierwotną motywację rozmiłowania się w Pięknie samym w sobie ukrytym w rozbudzającym Jego pragnienie pięknie w materii⁴¹. Wyraża to w następujący sposób Platon:

[...] tylko piękno samo w sobie niezmiennie i wieczne, a wszystkie inne przedmioty piękne uczestniczą jakoś w ten sposób, że podczas gdy same powstają i giną, ono ani się pełniejszym nie staje, ani uboższym, ani go żadna w ogóle zmiana nie dotyka. Bo tędy biegnie naturalna droga miłości, czy ktoś sam po niej idzie, czy kto prowadzi: od takich pięknych ciał z początku ciągle się człowiek ku temu pięknu wznosi, jakby po szczeblach wstępował: od jednego

³⁶ Por. J. TISCHNER, *Filozofia dramatu*, Kraków 2012, s. 121, 122.

³⁷ Por. tamże, s. 121, 122.

³⁸ Por. M. KIWKA, *Rozumieć filozofię*, dz. cyt., s. 183.

³⁹ Por. J. TUPIKOWSKI, *Prawda – Dobro – Piękno. Podstawy metafizyki kultury w odwołaniu transcendentalistów relacyjnych*, Wrocław 2011, s. 115.

⁴⁰ Por. M. GOLASZEWSKA, *Istnienie i istota wartości*, Warszawa 1990, s. 283.

⁴¹ Por. R.C. SOLOMON, K.M. HIGGINS, *Krótką historia filozofii*, dz. cyt., s. 74.

do dwóch, a od dwóch do wszystkich pięknych ciał, a od ciał pięknych do pięknych postępków, od postępków do nauk pięknych, a od nauk aż do tej nauki na końcu, która już nie o innym pięknie mówi, ale człowiekowi daje owo piękno samo w sobie; tak że człowiek dopiero przy końcu życia istotę piękna poznaje. Na tym szczeblu życia [...] na tym szczeblu dopiero życie jest coś warte: wtedy, kiedy człowiek piękno samo w sobie ogląda⁴².

Byt przygodny pochodzi od Absolutu zarówno w porządku inteligibilnym, jak i w porządku amabilnym, a przez to również w porządku piękna, bo Absolut jako Byt, którego istotą jest istnienie, jest Czystym Istnieniem, Czystą Prawdą, Czystym Dobrem, aż wreszcie Czystym Pięknem. Budowanie kultury na naturze odbywa się przez wpływ ontycznego piękna budzącego do działania za sprawą syntezy poznania i miłości. Natura, na której polu działa osoba, staje się kulturą, co stanowi poznawczą penetrację przedmiotów przez podmiot⁴³. Jak twierdzi Schopenhauer, przeżycie estetyczne to rozradowanie się w obcowaniu z pewnymi jakościami. To dobro wyzwalające od zła, polegające na cieszeniu się czymś, a nie cieszeniu się z czegoś – tzw. element pozytywny przeżycia⁴⁴, ale jednocześnie na cieszeniu się w sposób kontemplacyjny, w oderwaniu od woli oraz życia pełnego żywiołów i pożądań – tzw. element negatywny przeżycia⁴⁵. Tylko w kontemplacji stajemy się podmiotami czysto poznającymi przedmiot – w sposób nie szczegółowy, lecz ogólny, ale przez to prawdziwy, a nie pozorny⁴⁶. Kontemplacja rodząca się pod wpływem piękna pozwala poznać i pokochać, spaja poznanie z miłością.

3.2. Piękno trasą między przygodnością a Absolutnością

Częściowe piękno, znajdujące się w bytach przygodnych natury i kultury, odnajduje pełnię w Pięknie Całościowym znajdującym się w Bycie Absolutnym⁴⁷. Absolut jako Najwyższe Piękno kieruje wszelkie byty przygodne ku sobie jako celowi. Każdy więc byt przygodny jest piękny nie tylko i nie tyle ze względu na materię, ile na formę jako rodzaj partycypowania Absolutnego Piękna, której zawdzięcza bycie – tak oto każda rzecz ma swoje źródło w Pięknem Absolutnym⁴⁸. Autor oryginalnej koncepcji idei, Platon, niedoskonały świat materii uważa za odbicie doskonałego świata idei, zatem piękno przygodne odbijałoby jedynie Piękno Absolutne, ale przez to odbicie prowadziłoby przed nie:

Jeżeli piękny jest ten świat, a wykonawca jego dobry, to jasna rzecz, że patrzył na wzór wieczny. A jeśli nie, to jasna rzecz, że patrzył na wzór zrodzony, czego

⁴² PLATON, *Uczta* 211, tłum. W. WITWICKI, [w:] PLATON, *Dialogi*, t. 2, Kęty 2005, s. 77.

⁴³ Por. J. TUPIKOWSKI, *Prawda – Dobro – Piękno...*, dz. cyt., s. 135–136.

⁴⁴ Por. R. INGARDEN, *Wykłady i dyskusje z estetyki*, Warszawa 1981, s. 141–142.

⁴⁵ Por. tamże, s. 142–143.

⁴⁶ Por. tamże, s. 143.

⁴⁷ Por. J. MARITAIN, *Sztuka i mądrość*, tłum. K. i K. GÓRSCY, Lublin 1935, s. 35.

⁴⁸ Por. E. GILSON, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 150.

się godzić nie mówi. Każdemu rzecz jasna, że na wieczny. Bo świat jest najpiękniejszy spośród zrodzonych, a wykonawca jego najlepszy ze sprawców. W ten sposób zrodzony, wykonany jest na wzór tego, co się myślą i rozumem uchwycić daje i jest zawsze takie samo. Skoro tak jest, to znowu nie może być inaczej, tylko świat ten jest odwzorowaniem czegoś⁴⁹.

Być ontycznie pięknym znaczy być bytem, czyli mieć relację nie tylko do bytów przygodnych, ale przede wszystkim do Bytu Absolutnego. Wszelki byt zmierza do Bóstwa jako Najwyższego Piękna łączącego Najwyższą Prawdę i Najwyższe Dobro⁵⁰. Wynika to z porządku ontologicznego, bo Skoro Byt Absolutny jest Bytem Koniecznym, czyli koniecznie pierwotnym, to byty przygodne są bytami możliwymi, ale jednocześnie koniecznie wtórnymi, czyli również pięknymi, bo mają inteligibilną i amabilną relację względem Bytu Absolutnego. Rzeczywistość jako stworzenie odnajduje swoje ontyczne wytłumaczenie w Stwórcy, a ściślej w Jego egzystencji tożsamej z Jego esencją oraz w Jego aktualności tożsamej z Jego potencją⁵¹.

3.3. Piękno trasą między bytem finitywnym a Bytem Infinitynym

Tak jak artyści zostali natchnieni przez Arcyartystę, tak jak dzieła sztuki i rzemiosła powstały przy udziale dzieł przyrody, tak jak kultura wyrosła na naturze, tak też wszelkie piękno przygodne czerpie swój początek z Piękna Absolutnego. Geniusz natury i kultury tkwi w pięknie, zradzającym najpierw naturę i następnie z jej pomocą zradzającym kulturę. Platon, aby ukazać potęgę piękna, używa metafory skrzydeł jako twórczego popędu i wszystkiego, co dobre, a więc rozumu, wiary, miłości czy właśnie piękna:

Przyrodzoną mają skrzydła siłę, to co ciężkie podnosić w górę, w niebo, gdzie bogów rodzina mieszka. Żadne ciało nie ma w sobie tyle boskiego pierwiastka, co skrzydła. A boski pierwiastek – to piękno, dobro, rozum i wszystkie tym podobne rzeczy. Takim pokarmem się żywią i z niego rosną najszybciej pióra duszy, a od bezceństwa i zła marnieją i nikną⁵².

Równoczesna transcendencja i immanencja Absolutu względem bytów przygodnych polega na ontycznej odrębności Absolutu od nich, ale jednocześnie przyczynowo-skutkowej obecności w nich Absolutu – treść Bytu, czyli Prawdy, Dobra i Piękna realizuje się w bytach przygodnych na sposób partycypatywny, tzn. udziału w czymś innym, w Absolucie zaś na sposób istotowy, tożsamy z istnieniowym, tzn. w sobie i przez siebie⁵³. Absolut jest Pięknem, bo jest Dobrem,

⁴⁹ PLATON, *Timajos* 29, tłum. W. WITWICKI, [w:] PLATON, *Dialogi*, t. 2, Kęty 2005, s. 678.

⁵⁰ Por. J. TUPIKOWSKI, *Prawda – Dobro – Piękno...*, dz. cyt., s. 123.

⁵¹ Por. tamże, s. 122.

⁵² PLATON, *Fajdros*, 246, tłum. W. WITWICKI, [w:] PLATON, *Dialogi*, t. 2, Kęty 2005, s. 141.

⁵³ Por. J. TUPIKOWSKI, *Prawda – Dobro – Piękno...*, dz. cyt., s. 125–126.

a jest Dobrem, bo jest Bytem – w związku z tym, że Jego istotą jest istnienie, nie ma powodu stawiania granic dla bytu, a co za tym idzie – dla dobra, jak również dla piękna⁵⁴. Przymioty odnoszące się do Absolutu odnajdują uzasadnienie w ujęciu Jego istoty tożsamej z istnieniem, które jako jedyne w swoim rodzaju, bo samoistne, a nie pochodne, ukazują Absolut jako Pełnię oraz Źródło Bytu, czyli Pełnię Piękna, w Którym partycypują wszelkie byty – Absolut to osobowe Piękno objawiające się jako Prawda-Cel i Dobro-Cel, który wchodzi w osobowo-osobowe relacje z bytami przygodnymi⁵⁵. Według Dionizego Areopagity instynkt piękna pozwala odkrywać piękno natury i kultury na ziemi, uznając je za szkic nieba – pozwala odkrywać życie jako najwyższy dowód nieśmiertelności⁵⁶. Piękno to mowa, pismo i imię Bytu Absolutnego. Przez piękno byty przygodne odczytują Jego przekaz. Piękno objawiające się w naturze i kulturze stanowi więc ich szczyt, łączący piękno ziemskie z pięknem niebiańskim.

* * *

Piękno pozwala człowiekowi zdać sobie sprawę, że istnieją sprawy wyższe od spraw czysto ludzkich, pozwala mu odkryć w jego esencji potencje, które może zaktualizować w swojej egzystencji, pozwala w nim narodzić się osobowości poszukującej⁵⁷. W filozofii arystotelesowsko-tomistycznej działanie pojmuje się w kategoriach najwyższego aktu bytu. Człowiek to więc nie *ens patiens* – byt pasywny, lecz *ens agens* – byt aktywny, a co za tym idzie, *ens creans* – byt tworzący. Aktualizując w swoim istnieniu tkwiący w jego istocie potencjał, z *homo viator* – człowieka wędrowca, kroczącego przez spektrum natury i kultury, staje się on *homo artifex* – człowiekiem artystą, wciąż tworzącym piękno kultury i wciąż odkrywającym piękno natury tworzone przez *Deus Artifex* – Boga Artystę. Byt przygodny przez finitywne piękno występujące w naturze i kulturze zbliża się zatem ku Infinitywnemu Pięknemu w Byciu Absolutnym. Zbliżając się zaś do Ostatecznego Piękna, przybliża się jednocześnie do Ostatecznego Dobra i Ostatecznej Prawdy. Jego intelekt, wola i emocje zostają wciągnięte w wir piękna pociągającego z poziomu prawdy, dobra i piękna cząstkowych na poziom prawdy, dobra i piękna całościowych. A wszystko to za sprawą zachwycającego w naturze i kulturze piękna jako śladu Piękna Boskiego na ziemi.

Artykuł zatytułowany *Piękno jako szczyt natury oraz kultury* biera za cel nie tyle przedstawienie piękna, ile wskazanie na obecność piękna w rzeczywistości, która za jego sprawą prowadzi do nadrzeczywistości. Stanowi to podwaliny pod dalsze analizy na temat jednego z czołowych transcendentalistów.

⁵⁴ Por. E. GILSON, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 151.

⁵⁵ Por. J. TUPIKOWSKI, *Prawda – Dobro – Piękno...*, dz. cyt., s. 124.

⁵⁶ Por. J. MARITAIN, *Sztuka i mądrość*, dz. cyt., s. 36.

⁵⁷ Por. M. GOŁASZEWSKA, *Istnienie i istota wartości*, dz. cyt., s. 282–283.

Słowa kluczowe: natura, kultura, piękno skończone, piękno nieskończone, sztuka, rzemieślnictwo, przyroda, piękno

The Beauty as the Peak of Nature and Culture – Philosophical and Theological Embrace of the Beauty

The beauty revealed oneself in two spheres of the one reality: in nature and in culture – but as *transcendentalium*, beauty as exceeding beyond this reality. This way temporary beauty which is present in nature and culture is leading to Absolute Beauty. Article is presenting specificity of the beauty for nature and culture. So article is presenting the natural, craft and artistic dimension of the beauty in nature and culture, which entails philosophical dimension whom identifying beauty with being and theological dimension which suiting Divine element for the Beauty.

Key words: nature, culture, finite beauty, infinite beauty, art, craft, nature, beauty

Literatura źródłowa

- ARYSTOTELES, *Poetyka*, tłum. H. PODBIERSKI, [w:] ARYSTOTELES, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001.
- ARYSTOTELES, *Retoryka*, tłum. H. PODBIERSKI, [w:] ARYSTOTELES, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001.
- CYCERON, *O naturze bogów I*, tłum. W. KORNIATOWSKI, [w:] CYCERON, *Pisma filozoficzne*, Warszawa 1960.
- CYCERON, *O naturze bogów II*, tłum. W. KORNIATOWSKI, [w:] CYCERON, *Pisma filozoficzne*, Warszawa 1960.
- LEONARDO DA VINCI, *Traktat o malarstwie*, tłum. M. RZEPIŃSKA, [w:] TATARKIEWICZ W., *Historia estetyki. Estetyka nowożytna*, Wrocław–Kraków 1967.
- PLATON, *Fajdros*, tłum. W. WITWICKI, [w:] PLATON, *Dialogi*, t. 2, Kęty 2005.
- PLATON, *Ion*, tłum. W. WITWICKI, [w:] PLATON, *Dialogi*, t. 1, Kęty 2005.
- PLATON, *Timajos*, tłum. W. WITWICKI, [w:] PLATON, *Dialogi*, t. 2, Kęty 2005.
- PLATON, *Uczta*, tłum. W. WITWICKI, [w:] PLATON, *Dialogi*, t. 2, Kęty 2005.
- TOMASZ Z AKWINU, *Summa teologiczna*, I–II, tłum. J. BARDAN, [w:] TOMASZ Z AKWINU, *Summa teologiczna*, t. 10, Londyn 1967.

Literatura pomocnicza

- GILSON E., *Historia filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. GÓRSKI, Warszawa 1965.
- GOŁASZEWSKA M., *Istnienie i istota wartości*, Warszawa 1990.

- INGARDEN R., *Wykłady i dyskusje z estetyki*, Warszawa 1981.
- JAROSZYŃSKI, *Piękno*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 8, Lublin 2007.
- KIWKA M., *Rozumieć filozofię*, Wrocław 2007.
- KRAPIEC M.A., *Kultura*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, Lublin 2005.
- KRAPIEC M.A., *Natura*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 7, Lublin 2006.
- MARITAIN J., *Sztuka i mądrość*, tłum. K. i K. GÓRSCY, Lublin 1935.
- SOLOMON R.C., HIGGINS K.M., *Krótką historia filozofii*, tłum. N. SZCZUCKA-KUBISZ, Warszawa 2003.
- STĘPIEŃ A.B., *Propedeutyka estetyki*, Warszawa 1975.
- SWIEŻAWSKI S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa–Wrocław 2000.
- TATARKIEWICZ W., *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, Warszawa 1975.
- TATARKIEWICZ W., *Historia estetyki. Estetyka nowożytna*, Wrocław–Kraków 1967.
- TATARKIEWICZ W., *Historia estetyki. Estetyka starożytna*, Wrocław–Kraków 1960.
- TATARKIEWICZ W., *Historia estetyki. Estetyka średniowieczna*, Wrocław–Kraków 1962.
- Teologia jako sztuka życia*, red. R. ROGOWSKI, A. MAŁACHOWSKI, Wrocław 2008.
- TISCHNER J., *Filozofia dramatu*, Kraków 2012.
- TUPIKOWSKI J., *Prawda – Dobro – Piękno. Podstawy metafizyki kultury w odświeżeniu transcendentaliów relacyjnych*, Wrocław 2011.